

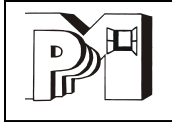
POCZYTAJCIE MAMO, TATO! 226 (luty 2021)

Rola zabawy w rozwoju dziecka

Kiedy rozmawiam z rodzicami, którzy zgłosili się do naszej placówki i pytam, m.in. jak i w co bawi się ich dziecko, odnoszę wrażenie, że rodzice czują się zaskoczeni tym pytaniem. Cóż takiego jest w dziecięcej zabawie, że ma ona niebagatelne znaczenia w rozwoju naszych pociech. Przytoczę kilka najważniejszych korzyści, jakie płyną z aktywności, która towarzyszy dzieciom od „zawsze” i na każdym miejscu naszego globu.

- Zabawa jest jedną z najwcześniejszych aktywności, w której dziecko rozwija swoją kreatywność i pomysłowość, co sprawia, że maluch czuje się twórcą swoich myśli i działań.
- Bawiąc się z innymi, dziecko odkrywa zasady współpracy. Wie, że jeśli zabawa ma się udać, należy rozdzielić między siebie role, a to często wymaga uwzględnienia innego niż własny punkt widzenia. Jest to okazja do wyrażania swoich potrzeb, słuchania innych dzieci, radzenia sobie z silnymi emocjami swoimi i innych, rozwiązywania sporów, np. kiedy budując budowle z klocków trzeba ustalić wspólny „projekt”. Zabawa starszym dzieciom daje też możliwość rozwijania umiejętności przekonywania innych, np. jak przekonać innych, że to właśnie ja mam być królem.
- Zabawa pomaga dzieciom w rozumieniu społecznych ról dorosłych. Dzieci w zabawie przybierają role, z którymi stykają się na co dzień: rodzinne- mama, tata, dziecko: zawodowe: lekarz, strażak, sprzedawca. Najczęściej są one tożsame ze swoją płcią.
- Pomaga dziecku uporać się ze swoimi uczuciami, uczy samokontroli. Dzieci bawiąc się odczuwają zarówno radość, przyjemność, co pozwala oderwać się od codziennych smutków, ale też trudne emocje: strachu, złości. Zabawa jest dla dziecka sytuacją bezpieczną, w której może ono bez negatywnych dla siebie konsekwencji ujawniać zachowania nieakceptowane społecznie, a np. bicie dziecka – lalki, używanie tzw. brzydkich słów, krzyki i tupanie ze złości. Może też poprzez kolejne odgrywanie niepowodzeń w działaniu sprawdzić się w przyszłej roli. To wszystko pomaga mu przygotować się do ważnych wydarzeń, które mogą w jego życiu dopiero nastąpić.
- Zabawa rozwija ogólną koordynację i sprawność dziecka, ćwiczy jego pamięć, spostrzeganie, poszerza wiedzę o otaczającym świecie.

Czy jednak każda zabawa wspiera rozwój dziecka? Niestety, najmniej rozwijające są zabawy z udziałem urządzeń elektronicznych. Badania potwierdzają, że im dłużej dziecko ma kontakt z mediami, tym częściej pojawiają się u niego problemy ze wzrokiem, zaburzenia koncentracji uwagi, ubogie słownictwo, trudności w kontaktach społecznych. Organizm małego dziecka potrzebuje działań polisensorycznych, tzn. dochodzących do różnych zmysłów, aby móc prawidłowo się rozwijać. Drodzy rodzice zachęcajcie i pomagajcie zatem swoim pociechom bawić się swobodnie, radośnie i twórczo.



Miejska Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Koszalinie

ul. Morska 43, tel.: 94 343 01 99

Red. Aleksandra Danielewicz

POCZYTAJCIE MAMO, TATO! 226 (luty 2021)

Rozmawiajmy z naszymi dziećmi

Okres dojrzewania to czas, którego z mniejszym lub większym poczuciem niepokoju oczekują rodzice, a także ich dzieci. Z informacji zawartych w publikacjach specjalistów: pedagogów, psychologów wynika, że tylko 20% dorastających młodych ludzi przechodzi przez ten okres rozwojowy bezproblemowo. Większość zatem potrzebuje wsparcia i pomocy ze strony najbliższych im dorosłych. Największe oczekiwania kierują do swoich rodziców, ale także do nauczycieli, specjalistów z którymi nawiązali dobry kontakt i im zaufali. Z wielu obszarów rozwojowych, które dominują w omawianym okresie tylko i wyłącznie w jednym rodzice nie mogą być zastąpieni przez inne dorosłe osoby. Ten obszar to przekazanie prawdziwych informacji o biologicznym pochodzeniu dziecka, o jego korzeniach, które są niezbędne w kształtowaniu poczucia tożsamości. Ostatnie czasy charakteryzują się dużą niestałością środowiska rodzinnego, dzieci są wychowywane przez jednego rodzica biologicznego, statystycznie najczęściej jest to matka. Kolejni jej partnerzy pełnią w stosunku do dzieci funkcje opiekuńcze i czasami są traktowani jak biologiczni ojcowie. Zatajenie prawdy przed dzieckiem i oczekiwanie, że na jej przekazanie jest jeszcze czas, może wyzwolić w dorastającym młodym człowieku brak zaufania do wychowującego rodzica, podważenie jego autorytetu, czy wreszcie zaburzyć poczucie więzi emocjonalnej i przynależności. W trakcie wizyt w Poradni zdarza się, że matka argumentuje zatajenie prawdy o pochodzeniu dziecka tym, że wychowujący partner jest jej zdaniem lepszym rodzicem niż mógłby być ojciec biologiczny. Ta postawa skutkować może przekonaniem młodego człowieka o jego negatywnych korzeniach, celach życiowych zdominowanych przez te informacje, a także zaniżonym poczuciu własnej wartości. Dorastający młody człowiek może także powiedzieć „sprawdzam” i po kontakcie z biologicznym ojcem uznać, że był okłamywany przez najbliższą mu osobę dorosłą. Rozmawiajmy zatem z naszymi dziećmi, przekazujmy prawdziwe informacje o ich pochodzeniu dostosowując je do ich możliwości rozwojowych, zanim wkroczą w okres dorastania.

Mgr Maria Kosińska - psycholog

